Nr. 25. **Mikołów, dnia 21. Czerwca 1930 r.** **Rok VI.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

I znów to samo.

Dziwny stosunek obozu majowego do parlamentu jest wynikiem wytycznej, jaką sobie postawił Rząd, a mianowicie sprowadzenie do właściwych granic roli parlamentu w Polsce. Parlament miał być zatem zredukowany w swoich aspiracjach państwowo-politycznych do ram ustawodawstwa i kontroli politycznej. Praktycznie chodziło Rządom pomajowym o przyciszenie parlamentu. Skutki jednak tych dążeń okazały się wręcz przeciwne i zgoła niespodziewane.

Nigdy nie mówiło, nie pisało się tyle o Sejmie, posłach, jak obecnie. Rządy, które miały się zająć pracą około dobra Państwa nie mają teraz nic ważniejszego do roboty jak układać plany uporania się z Sejmem. W jaki sposób uniknąć zetknięcia z nim? Jak Go odroczyć albo nie zwołać, jak i kiedy zamknąć lub ewent. rozwiązać? Jak obyć się bez Sejmu w licznych sprawach ustawodawczych? A wreszcie musi o tem myśleć, jak opanować nastroje, szerzące się wśród opozycji.

Jeszcze dwa lata temu sejm, choć wybrał na swego marszałka Ignacego Daszyńskiego, ograniczał się do debat wewnętrznych i do uchwalania swych opinij w sali obrad. Obecnie sejm wydaje odezwy do narodu, zwołuje kongresy opozycyjne, kroczy szerokim traktem tak zdecydowanego wykorzystywania swoich praw państwowych, że rządy muszą dobrze łamać głowę nad pomysłami faktycznemi, aby choć zyskać na czasie przez zamykania, odraczania sesyj i t. p.

Przypuszczano w ostatnich czasach dość powszechnie, że Rząd dopuści Senat do odbycia sesji, gdyż na gruncie Senackim niema powodu do konfliktów między Rządem a parlamentem. Senat bowiem ani niema prawa uchwalania Rządowi votum nieufności ani też nie stoi w żadnym związku z drażliwą polityczne sprawą procesu p. Czechowicza, natomiast ma do załatwienia parę pilnych spraw ustawodawczych.

Po liście atoli p. Premjera w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji przypuszczenia te poważnie się zachwiały. List ten stwarza bowiem platformę do konfliktu między Rządem a opozycją w Senacie.

Nagłe zamknięcie zwołania na 18 b. m. a nie rozpoczętej jeszcze sesji senackiej, którego rząd dokonał wywołało w kołach senackich powszechne sprzeciwy. Pod wrażeniem tego faktu, wskazującego, iż Rząd za żadną cenę nie dopuści do obrad parlamentu, w kołach senackich powstała myśl ogłoszenia wspólnej deklaracji stronnictw niezależnych z protestem przeciwko temu nowemu etapowi walki z parlamentem. Odbywały się rozmowy na ten temat pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów.

Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli wszystkich niezależnych klubów, reprezentowanych w Senacie, na które przybył również przedstawiciel Klubu narodowego, sen. Głąbiński, reprezentacji senackiej Koła żydowskiego, Klubu ukraińskiego i białoruskiego, uchwalono deklarację protestacyjną.

Senacki Kl. narodowy powziął jednomyślnie uchwałę, w której, mówiąc o odroczeniu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji Senatu przed zebraniem się izby, kwalifikuje akt ten ujemnie z punktu widzenia konstytucji.

Uchwała stwierdza, że rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten krok, hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach oraz że rząd, przez doradzanie P. Prezydentowi Rzplitej podpisania takiego aktu, wciąga jego osobę do wewnętrznych walk politycznych.

Interes Polski, według konstytucji, wymaga „całkowitej zmiany obecnego systemu rządzenia przez usunięcie się od steru ludzi, którzy są dziś u władzy".

Marszałek Daszyński wydał komunikat z wyznaczeniem posiedzenia Sejmu na dzień 23 b. m., aczkolwiek posiedzenie to jest już zwołane należy się liczyć jednak z możliwością, że posiedzenie to nie odbędzie się.

Prezydent Rzplitej o właściwościach pomyślnych dzielnic Polski.

Na bankiecie w sali miejskiej w Wilnie wygłosił p. Prez. Rzp. znamienne przemówienie o różnicach i właściwościach pomyślnych dzielnic Polski, zawierające m. i. takie charakterystyczne ustępy.

„Pierwsze wrażenie, które odniosłem teraz przy zetknięciu się z Wami Wilnianami, to skromność, z jaką kochacie tę swą ziemię i gościcie swych gości, kiedy Wam się zdaje, iż niewiele macie do pokazania.

Przebywając przez długie lata zdala od kraju, przyzwyczaiłem się do patrzenia objektywnego na całość ziem polskich, pozbywając się wszelkiego oddzielnego patrjotyzmu dla poszczególnych ich części, i pamiętam, że kiedyśmy byli rozdzieleni pomiędzy trzech zaborców, widziałem te różnice

między trzema dzielnicami bardzo wyraźnie.

Wielkopolska i cały zabór pruski przedstawiał mi się najwyżej stojący pod względem przeciętnej kultury gospodarczej.

Na drugiem miejscu stawiałem pod tym względem Małopolskę, a na trzeciem zabór rosyjski, w którym sam wyrosłem.

Rozpatrując jednak stan kultury duchowej, który dla mnie nadzwyczajną przedstawia wartość niewspółrzędną poprzedniej, otrzymałem inną kolejność, a mianowicie stawiałem najwyżej kresy, a specjalnie kresy wileńskie. Sprawdzianem dla moich wyczuć odnośnie do wysokości poziomu kultury duchowej była wydajność wielkich postaci o potędze ducha danej ziemi.

Takich wielkich szczytów przejawu ducha ludzkiego wydały kresy, a specjalnie kresy wileńskie najwięcej. Tutaj to największe piękno ludzkie najsilniej się skoncentrowało. Tutaj powstały postacie, które poza granicami Polski należą do rzadkości.

Szczęściem jest dla Polski, iż jej oddzielne części mają wielkie a różne wartości państwowe, które się dopełniają przez wzajemne przenikanie kultury i tworzą w ten sposób prześliczną całość, unikając przez to zbyt jednostronnego rozwoju. Dzięki tym warunkom może być urzeczywistnione tworzenie pełnej całości o wartościach państwowych — podstaw dalszego wspaniałego rozwoju.

Dzięki tak wyczekiwanej niezależności i niepodległości, kiedy zaistnieją dalsze skutki rozwoju państwa — niedługo doczekamy tej chwili, kiedy i tutaj powstaną dymiące kolumny fabryk i wielkie przedsiębiorstwa, a wysokie natężenie uczuć państwowych wzmocni inne części naszej kochanej Rzeczypospolitej".

Przed Kongresem Krakowskim w dniu 29. b. m.

Stronnictwa Centrolewu wydały w związku z zapowiedzianym na 29 b. m. w Krakowie wspólnym kongresem swoim, odezwę do społeczeństwa, w której wzywają je, aby wzięło udział w kongresie, dało na nim swobodny wyraz temu, co je gnębi i boli i powiedziało, co sądzi o obecnem położeniu Państwa i jakie widzi drogi wyjścia.

„Przedstawiciele wasi — głosi odezwa — mają dziś usta zamknięte... Dziś więc wy sami przemówić musicie".

„Taki stan dłużej trwać nie może — głosi dalej odezwa. — Walka o prawo, o ład i porządek prawny w Państwie, staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego. Walkę tę podjąć musi cały naród, przedewszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej. Do walki tej Was Wzywamy, Obywatele".

„Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie, stwierdziliśmy, że jest wolą naszą niezłomną:

aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządów było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki, lub jej zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielami narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swych przedstawicieli miał pełne prawo kontroli, a jej przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązków, do pełnienia których są powołani;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były dla zapewnienia chleba i pracy miljonom rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadających pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych;

aby polityka naszego Rządu stale miała to na oku, że lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej Ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony Państwa i stało zdala od walk o władzę i rządy w Państwie".

W zakończeniu odezwy czytamy:

„Fundamentami wolności narodowej muszą być: wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzeganie prawa. Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone. Kongres, na który Was do Krakowa wzywamy, musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że niema takich trudności, z którychby Państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, któraby się mogła postawić ponad prawo i ponad naród cały".

Odezwa

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce w Poznaniu 26-29. VI. br.

Zbliża się historyczna chwila w dziejach katolickiej Polski. Poznań będzie w murach swoich gościł Legata Jego Świątobliwości Ojca św. w dostojnym gronie J.E. Biskupów i przedstawicieli całego kraju. Z szczególną powita radością rodaków z bliższego i dalszego wychodźtwa. Długa, wytężona praca wielkiego zastępu ludzi dobrej woli spełniła wszystko, co w ludzkiej jest mocy, aby należycie i godnie przygotować I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Dziesięć lat temu w październiku 1920 r. obradował w zachodniej naszej stolicy Wielki Zjazd Katolicki, pierwszy po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny. Uczestniczył w nim ówczesny Nuncjusz Apostolski, dzisiejszy chwalebnie nam panujący Ojciec św. Pius XI. — Protektorem mu był pobożny Prymas Ks. Edmund Dalbor.

Posiew rzucony wtedy, padł na urodzajny zagon. Przez Polskę przeszła żywiołowa fala zjazdów i kongresów katolickich. Widząc ten potężny twórczy ruch, postanowił Episkopat Polski zwołać I. Katolicki Kongres Eucharystyczny.

W wielkim trudzie odnowienia życia katolickiego w Polsce i wyprostowania wszystkiego, co spaczyły ciężkie i trudne czasy, najważniejsze zadanie spełni św. Eucharystja.

Jezus obecny w Najśw. Sakramencie, ofiarujący się co dnia we mszy św. na ołtarzach naszych, pożywany codziennie w niezliczonych komunjach św., przekształci w nas to, co nie jest jeszcze po myśli bożej, obmyje winy i skazy, rozświeci ciemności, napełni mocą i męstwem, nagnie do poczucia obowiązku i odpowiedzialności, ugasi nienawiści, roznieci wielką miłość, roz-

pali żarliwość o chwałę Bożą i pobudzi do bacznej troski o zbawienie dusz nieśmiertelnych. Przygotuje na ów wielki dzień, kiedy narody świata przybędą do Polski, aby święcić Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce przyniesie przez uwielbienie, oddane Jezusowi w Najśw. Sakramencie — publiczne i społeczne — niezmierzone bogactwo łask nadprzyrodzonych. Naszą rzeczą będzie, sięgnąć po nie w aktach wiary, nadziei, miłości, skruchy i uwielbienia.

Niechże więc za przewodem Najdostojniejszych swych Arcypasterzy z Jego Eminencją Ks. Kardynałem Prymasem na czele oraz czcigodnych kapłanów — popłyną do Poznania rzesze wiernych z całej Polski, aby spędzić w bratniej miłości i głębokiem skupieniu kilka radosnych dni w promieniach tego słońca naszej św. wiary katolickiej — Najśw. Sakramentu.

Hasłem naszem niech będzie cześć najgłębsza dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, utajonego pod postacią Chleba i odnowienie serc naszych, uświęcenie rodzin — podniesienie na wysoki poziom całego społeczeństwa i drogiej Ojczyzny.

Polska cała klęka u stóp Zbawiciela i pochyla czoło, aby przyjąć Jego błogosławieństwo.

Komitet I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce:

Prof. Dr. Paweł Gantkowski, prezes; Ks. Józef Prądzyński, sekretarz generalny; Ks. Ignacy Posadzy, sekretarz.

Robotnicy przeciw strajkowi rolnemu.

Na podstawie instrukcyj, otrzymanych z zagranicy, agitatorzy komunistyczni w Polsce usiłowali niedawno przeprowadzić akcję wywołania „czarnego strajku" wśród robotników rolnych. W myśl powyższych instrukcyj, akcja komunistyczna, która nie powiodła się na innych odcinkach, miała być przeprowadzona z całą energją na terenie rolnym. — Stworzono już komitety walki, aby wciągnąć do nich zarówno starszych, jak i młodszych pracowników rolnych. Komitetom walki miały podlegać komitety akcyj na folwarkach, przez które miał obyć ogłoszone hasło strajku.

Punktem kulminacyjnym nowych zabiegów komunistycznych dla wywołania zamętów, miał być „strajk czarny", t. zn. zorganizowani pracownicy rolni mieli odmówić na dany znak wszelkiej pracy aż do niekarmienia bydła włącznie. Komitety folwarczne, drogą rozmaitych form agitacji, propagowały hasło przeróżnych niewykonalnych żądań, jak np. żądanie o 6-godzinnym dniu pracy o fantastycznych podwyżkach, o prawie trzymania znacznej ilości krów na koszt ordynarji dworskiej i t. p.

Dzięki czujności władz bezpieczeństwa plan akcji komunistycznej został w porę ujawniony, przyczem stwierdzono, że zabiegi agitatorów komunistycznych trafiały w próżnię, także i z tego powodu, że na tle kryzysu gospodarczego robotnicy rolni nie okazywali żadnej chęci podporządkowania się pod rozkazy agitatorów, zdając sobie sprawę, że poprawę sytuacji należy zdobywać inną drogą.

Odpowiedź polska w kwestji nagłej niemieckiej podwyżki ceł.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie p. Rauscherowi odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2. maja.

W nocie swej rząd polski stwierdza, że rząd Rzeszy, zgodnie z poglądem innych sygnatarjuszy konwencji handlowej z dnia 24. marca r. b. bierze za podstawę regulowanie stosunków gospodarczych z innemi państwami wyżej wspomnianą konwencję. Opierając się na tej samej podstawie rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonego w nocie niemieckiej poglądu, że ostatnie podwyżki niemieckie były spowodowane okolicznościami nagłemi, wymagającemi natychmiastowego zastosowania — gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżki, istniały już od dłuższego czasu — wskutek tego należało przy podwyżkach tych zastosować zwykłą procedurę, przewidzianą w konwencji handlowej, t. zn. rząd Rzeszy winien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie, tak, aby strona, która czuje się dotkniętą, temi zmianami ceł, mogła wystąpić o rekompensatę dla przywrócenia równowagi, naruszonej podwyżkami.

Prócz tego notyfikacja ostatnich niemieckich zmian celnych nie nastąpiła nawet zgodnie z procedurą, przewidzianą w okolicznościach nagłych, gdyż notyfikacja nastąpiła po terminie wprowadzenia w życie nowych ceł.

Mając na uwadze, że istotne interesy Polski zostały dotknięte przez ustawę z dnia 15. kwietnia r. b., rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. I. konwencji podjąć pertraktacje polubowne, celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatniemi niemieckiemi podwyżkami celnemi.

Z terenu międzynarodowego.

Polska nie przystąpi narazie do międzynarodowej konwencji w sprawie zakazu i ograniczeń wywozu i przewozu.

We środę rząd polski za pośrednictwem stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów p. min. Sokala złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów deklarację, w której stwierdza, że wprowadzenie w życie konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozów i wywozów z dnia 8. listopada 1927 r. musi odłożyć do czasu, kiedy nastąpi bądź międzynarodowe zagwarantowanie obrotów we wszystkich dziedzinach handlowych zagranicznych Polski, bądź też gdy Polska będzie mogła w formie układów dwustronnych odpowiednio zabezpieczyć swój wywóz na te rynki, które są naturalnymi odbiorcami polskiego wywozu i które dotychczas przez reglementację przewozu pozostają zamknięte.

Stanowisko swoje rząd polski motywuje tem, że jakkolwiek we wszystkich swoich poczynaniach gospodarczych dąży do jaknajszybszego wprowadzenia w życie zasad wolnej wymiany towarów, jednak obecne stosunki gospodarcze Polski z jej wschodnimi i zachodnimi sąsiadami, które ograniczają eksport Polski, nie pozwalają na wprowadzenie zasad tych w życie.

Z jednej strony zmieniona obecnie struktura gospodarcza terytorjum, położonego na wschód od Polski, nie pozwala na doprowadzenie ich w części do rozmiarów przedwojennych rynków eksportowych, oraz ich produktów gotowych. Z drugiej zaś strony niemieckie przepisy weterynaryjne dla celów reglamentacji gospodarczej importu nie pozwalają na eksport do Niemiec największej produkcji polskiej, t. j. wytworów rolniczo-gospodarczych.

Konwencja antyreglamentacyjna nie usuwa w dostatecznej mierze możności swobodnego używania przepisów weterynaryjnych wobec braku sankcyj arbitrażowych, z pod których art. 4 konwencji został wyłączony.

Ponadto należy zaznaczyć, że dwa najważniejsze artykuły naszego obrotu z Niemcami, t. j. węgiel i złom, mimo przy-

stąpienia Polski do konwencji, w dalszym ciągu będą podlegały reglamentacji.

Polska zaproszona do udziału w pożyczce reparacyjnej.

Dyrektor Banku spłat międzynarodowych p. Quesny przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im, że Rada Banku zaproponuje Austrji, Węgrom, Polsce, Rumunji, Grecji, Czechosłowacji, Bułgarji, Finlandji, Gdańskowi, Danji, Jugosławji, Portugalji wzięcie udziału w kapitale akcyjnym Banku.

Pierwsze 10 państw otrzymało niezwłocznie akcje subskrybowane, natomiast Portugalja i Jugosławja będą mogły otrzymać akcję dopiero po ustabilizowaniu ich waluty. Banki szwajcarski, szwedzki i holenderski będą mogły subskrybować najwyżej po 4000 akcyj.

Francja.

Miljard franków na zbrojenia.

„Echo de Paris” donosi, że z oświadczeń ministra wojny Maginota, marynarki Dumesnila i lotnictwa Laurenta-Eynaca na komisji wynika, że rząd francuski zażąda od Izby kredytu nadzwyczajnego w wysokości miljarda franków, który ma być przeznaczony na dalsze wykonywanie programu obrony narodowej przez ministerstwo wojny, marynarki i lotnictwa.

Anglja.

Posiedzenie Izby gmin.

Po 10-dniowej przerwie zebrała się ponownie Izba gmin w nastroju ciężkim, którego główne źródło stanowią: 1. rosnące z godziny na godzinę bezrobocie i 2. zaniepokojenie na giełdzie w związku z derutą nowojorską.

Sesję poprzedziła wielka konferencja rządu pod przewodnictwem samego Mac Donalda z przedstawicielami większych miast i centrów fabrycznych. Z całą powagą rozpatrzono tam obecne położenie w związku z katastrofą bezrobocia.

Wypadkiem dnia jest atoli oferta w sposób do pewnego stopnia naglący złożona rządowi przez Lloyda Georgea, który w „Daily Herald” wystąpił z oświadczeniem, iż w imieniu stronnictwa liberalnego ofiaruje rządowi socjalistycznemu Mac Donalda całkowitą i niczem niezawarunkowaną pomoc do przeprowadzenia ustawy o bezrobociu. Warunków nie stawia dlatego, ponieważ położenie jest zbyt poważne, a nawet groźne, spodziewa się natomiast, że rząd Labour Party w przyszłości oceni tę pomoc, udzieloną mu przez liberałów w tak ciężkiej godzinie i podejmie pracę nad reformą wyborczą, gdy obecna ordynacja wyborcza jest niesprawiedliwa i krzywdzi obóz liberalny.

Znamiennym objawem jest to, że oferta Lloyd Georgea nie spotkała się wprawdzie z odmową w kołach Labour Party, nie wzbudziła jednak z drugiej strony także zbytniego zaufania i jest narazie przedmiotem szczegółowego badania.

Niemcy.

Min. skarbu Moldenhauer zgłosił dymisję. Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i nowych wyborach.

W godzinach wieczornych dn. 18. czerwca minister skarbu Rzeszy Moldenhauer udał się do kanclerza Brüninga i wręczył mu podanie dymisyjne.

Wobec dymisji ministra Moldenhauera, kanclerz Brüning zwołał zapowiedziane na czwartek posiedzenie parlamentu, już na dzisiaj wieczór. W kołach politycznych przypisują oczekiwaną zresztą dymisję ministra skarbu przedewszystkiem odmowie, z jaką spotka się z pewnością projekt ustawy o t. zw. podatku ofiarnym, wniesiony ostatnio przez ministra Moldenhauera.

Załatwienie prośby dymisyjnej ulegnie prawdopodobnie małej zwłoce, ponieważ prezydent Hindenburg do którego kompetencji należą tego rodzaju sprawy, bawi obecnie w dobrach swoich w Prusach wschodnich, dokąd uda się w dniu jutrzejszym kanclerz Brüning, celem wręczenia prezydentowi osobiście dymisji ministra Moldenhauera.

W kuluarach parlamentu krążyły uporczywe pogłoski o mającem nastąpić w najbliższej przyszłości rozwiązaniu parlamentu i o przygotowaniu nowych wyborów. „Berliner Tageblatt” podaje w formie pogłoski wiadomość, że kanclerz Brüning zaproponował należącemu do stronnictwa demokratycznego min. Dietrichowi tekę ministerstwa skarbu. Minister Dietrich miał się skomunikować ze swoją frakcją, która jednakowoż wyraziła poważne zastrzeżenia przeciwko objęciu teki po ministrze Moldenhauerze przez członka stronnictwa demokratycznego.

Krytyka gospodarki Rzeszy.

Agent reparacyjny Parker Gilbert publikuje sprawozdanie końcowe o przebiegu swej działalności w 5. roku anuitetowym.

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

Hajducy zamilkli, przestraszeni tem co słyszeli.

— Mahmud-basza jest wprawdzie w naszych rękach, ale nie będą go sądzić w Stambule. Bracia! wzięliśmy się do broni za krzyż i wiarę świętą; dlaczegóżbyśmy nie mieli pomóc, żeby zwyciężył krzyż i wiara święta, aby wróciła sprawiedliwość do Bośni naszej? Wezyr Wedżi chce je przywrócić naszej ojczyźnie, dlaczegożbyśmy mu pomóc nie mieli, dlaczegożbyśmy ostrzec go nie mieli przed zasadzkami nieprzyjaciół, a przedewszystkiem Mahmuda-baszy. Rozważcie to dobrze junacy, Mahmud-basza dałby wam beczki złota za zwrócenie tych listów, choćby mu bazary sarajewskie złupić przyszło, każdy z was będzie mógł powrócić do wsi rodzinnej, jeśli się wam sprzykrzył żywot junacki, powiedzcie tylko a ja wydam wam papiery, abyście traktowali z baszą. Na mnie się nie oglądajcie, jeślim mógł przez sześć lat pomstę w piersiach ukrywać, dlaczegóżbym i dalej nie mógł jej szukać sam jeden?!

Hajducy nie słuchali go, radzili wspólnie, i po krótkiej chwili wypchnęli jednego z swoich.

— Idźże Rezawcze! mówili, popychając go naprzód, umiesz najlepiej mówić, wystąpże psi synu i przemów!

Nakoniec Rezawiec stając przed Mladenem, rzekł:

— Krótką masz pamięć harambaszo, że nam w oczy plujesz, jak przeklętemu poganinowi. Coś powiedział? gdzieżeś rozum podział? Czyśmy się zawsze dobrze nie bili z Turkiem, czy co? A jakże możesz utrzymywać, że się nam sprzykrzył żywot junacki? czyś ty oszalał? Nie! nie opuścimy cię nigdy!

Hajducy pokiwali głowami, zadowoleni z tej jędrnej mowy.

— Dzięki wam, dobrzy junacy! zawołał Mladen z radością, wiedziałem to naprzód, przecież was znam, dzieci.

Nie domówił, bo niedaleko od nich zabrzmiał wystrzał; hajducy w mgnieniu oka za broń chwycili a wzrok utkwili w harambaszę, oczekując od niego rozkazów.

— Głos tej strzelby jest mi znany, mówił Mladen patrząc w dal, jak gdyby chciał przeniknąć okiem ciemność nocną; to jest broń Kresticza!

— Kresticza? zawołała harambaszowa, która dotąd ani jednego słowa nie wyrzekła, a gdzie Marjanko?

— Marjanko? powtórzył Mladen, i tęskne przeczucie budzić się w nim zaczęło. Zanim jednak zdołał odpowiedzieć na pytanie swej żony, przybiegł Kresticz. Zoczywszy matkę, stanął, zmuszając się do uśmiechu; ale wystrzał z jego strzelby, dał już wprzódy hajdukom znać o jakiemś nieszczęściu;

Sprawozdanie zawiera wyjątkowo pstrą krytykę niemieckiej polityki finansowej.

Agent reparacyjny utrzymuje, że dochody Skarbu Rzeszy, wynoszące w roku budżetowym 1927/28 — 8 961 milj., były aż nadto wystarczające dla pokrycia koniecznych potrzeb państwa, a nawet dla utworzenia odnośnej rezerwy. Jednakowoż ministerstwo Finansów Rzeszy zwiększa nieustannie swe wydatki, nie licząc się z faktem, że dla wszystkich wydatków muszą być zgóry określone źródła pokrycia. Pozatem — zdaniem Parkera Gilberta — rząd Rzeszy zwleka z roku na rok z tylokrotnie zapowiedzianemi reformami. Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów zaniedbania rządu Rzeszy jest postanowienie z października 1927 r. o powszechnej podwyżce poborów urzędniczych. Skutki tej podwyżki odbiły się jaknajfatalniej na budżecie Rzeszy, rząd zaś, mimo iż zdaje sobie sprawę z konsekwencji, nic nie czyni, ażeby skorygować powyższy stan rzeczy.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Parker Gilbert, wskazując na niejasne i mgliste punkty budżetu Rzeszy, krytykuje stale wzrastające tendencje do tworzenia poza budżetem specjalnych źródeł dochodowych dla jakichś specjalnych celów. Przejrzystość budżetu cierpi zwłaszcza podczas ciągłego przenoszenia poszczególnych pozycyj z budżetu zwyczajnego do budżetu nadzwyczajnego.

Rewizja uposażeń państwowych.

Rada zawiadowcza niemieckich kolei państwowych postanowiła dnia 14. b. m. podnieść od dnia 1. września taryfę osobową. Z tego powinien powiększyć się dochód kolei o 45 miljonów marek.

Ponieważ deficyt kolei wynosi 260 miljonów, podwyżka taryf nie wiele go zmniejszy. Wobec tego postanowiono obniżyć płace personelu kolejowego o 7 do 10 procent. Płace te jednak są prawnie unormowane i muszą być wypłacane w tej samej wysokości co płace innych urzędników państwowych.

Z tego powodu wyłoniła się sprawa ogólnej rewizji uposażeń wszystkich urzędników państwowych w Niemczech.

Bezrobocie w Niemczech.

Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła pod koniec maja r. b. 2 689 000. W porównaniu z poprzednim rokiem jest ona wyższa w tymże czasie o 1 290 000. Jakkolwiek liczba bezrobotnych sezonowych zmniejsza się, przybywają na ich miejsce robotnicy przemysłowi, którzy wskutek kryzysu utracili zajęcia.

Propaganda „Auslands-Instituts".

Pisma niemieckie zamieszczają sprawozdania z działalności niemieckiego „Auslands-Instituts" z roku 1929/30. Ze sprawozdań wynika, że zorganizował on około 300 odczytów, dostarczył przeźroczy i materjałów dla 1000 odczytów, przeprowadził dwa kursa dla nauczycieli i nauczycielek niemieckich szkół zagranicznych (!), przyjął parę set wycieczek, wydawał półmiesięcznik p. t. „Der Ausland-deutsche" oraz bezpłatne tygodniowe komunikaty prasowe, wydał 37 tomów. Sama bibljoteka podręczna Instytutu liczy — 39.000 dzieł. Wykaz dzieł Instytutu p.t. „Neue Bücher" w 30 tys. egzemplarzy, rozszerzany zagranicą. W archiwum zarejestrowano 33.500 organizacyj i zgromadzono 79.000 wycinków z gazet. Przez Instytut przechodzi 1500 dzienników i czasopism. Przeźroczy zaś posiada około 25 tysięcy. Cyfry te ilustrują potęgę propagandy zagranicznej, zwróconej ostrzem swem przedewszystkiem przeciw Polsce.

Niemiecka subwencja dla teatru polskiego.

Od dłuższego już czasu toczyła się kampanja prasowa o subwencję dla teatru polskiego, obiecana przez nadprez. Lukaschka. Pomimo obietnic z wypłatą subwencji zwlekano całemi miesiącami. Dopiero pruski minister oświaty Grimme, przy sposobności otwarcia Kat. Akademji Pedagogicznej, polecił wypłacenie 5 tys. marek. Oczywiście wywołało to zgorszenie prasy niemieckiej. „Deutsche Zeitung" zaatakowała ministra rzekomo z powodu popierania teatru, do którego nikt nie uczęszcza. Wytknięto przytem ministrowi, że władze miejscowe lepiej (!) orjentują się w potrzebach ludności i zapytano, co zrobił dla zaspokojenia potrzeb niemieckiej kultury. Tem samem niedwuznacznie zdemaskowano oblicze hakatyzmu śląskiego, któremu dobrą nauczkę dał minister Grimme.

Gdańsk.

Zamach na Gdańsk.

Władze i prasa Gdańska wykazują ostatnio wielką aktywność. Senat skarży się na Polskę, alarmuje o groźnem niebezpieczeństwie ze strony Gdyni a tej polityce sekundują ataki

---

jego wzruszenie i pośpiech świadczyły, że nie daremnie proch marnował.

— Gdzie jest Marjanko, gdzie twój brat, Kresticzu? pytała niespokojnie matka, i wlepiła weń oczy tak przenikliwie, jak gdyby odgadnąć chciała każdą myśl jego i tajemnicę którą ukrywał; wiedziała bowiem, że przed wieczorem wyszli razem ku Sarajewu, a teraz Kresticz sam powracał.

Kresticz spojrzał na ojca pytającym wzrokiem.

— Mów! rzekł skinąwszy ręką harambasza.

W krótkich słowach opowiedział Kresticz, jak Marjanko w konaku kochanki przez Sarajewiczan schwytany został.

Na tę wiadomość matkę opuściły siły, padła w objęcia syna. Kresticz zawołał na służące; dwie kobiety wyniosły omdlałą z koła mężczyzn.

Mladen stał osłupiały; nie wiedział co się z nim dzieje; oprzytomniał jednak prędko; nie lękał się o żywot syna, przecież każdego dnia mogła kula lub jatagan turecki odebrać mu życie; ale bolało go, że dostał się do niewoli, i że może zginąć od stryczka lub na palu. Po wszystkie czasy, od nieszczęśliwej bitwy na Kosowem polu, ilu tylko hajduków wydał Bośni ród Mladenowców, wszyscy zginęli z handżarem w ręku, na polu chwały; dla tego Mladenowcy byli sławni po całej ziemi od Sawy aż do Bałkanów i za Bałkanami aż do Adrjanopola, a lud po latach wielu wspominał jeszcze w pieśniach sławnych Mladenowców, walecznych hajduków. Pierwszy Marjanko ma umrzeć bez sławy; jatagany nie zaśpiewają mu pogrzebowej pieśni a strzelby nad nim nie zadzwonią. Smutne myśli Mladena, przerwał Rezawiec:

— Słuchaj, harambaszo! chociaż życie Mahmuda baszy zawisło od tych listów, które w ręku trzymasz, zwrócimy je za Marjanka.

— Odkąd to, odpowiedział Mladen drżącym głosem, hajducy zmieniają postanowienia swoje w jednej godzinie, jak dzieci, że nie powiem, jak błazny? Czyście zapomnieli, że od tych listów zależy oswobodzenie całej Bośni? A dla uratowania jednego hajduka, nie powinno upaść wszystko. Wszak jeszcze nie zginął mój syn! mówił, a twarz jego promieniała zemstą i odwagą, popatrzymy się na Sarajewo, junacy!

V.

Nocna cisza zaległa Sarajewo. Księżyc, płynął po gwieździstem przestworzu, rozlewając światło na okolicę, a cienie wież twierdzy Goricy, w jego bladym blasku, drżały jak widma; zdawało się, że cienie dawniejszych carów serbskich z gór zbiegają ojczystych i siadają na Goricy, aby spojrzeć na dzisiejszą nędzę sławnego niegdyś carstwa serbskiego.

prasy na szkolnictwo polskie i kolejnictwo. Nową okazją do ataków prasy gdańskiej był odczyt min. Strasburgera w Paryżu i wycieczka posłów B. B. do Gdańska, zorganizowana 16 i 17 V. br. na zaproszenie Komisarjatu Rzplitej i Rady Portu. Przy sposobności zetknęła się wycieczka z przedstawicielami społeczeństwa polskiego w Gdańsku, w czem upatruje prasa niemiecka niebezpieczeństwo dla Gdańska i dążenie do polonizacji W. Miasta.

„Deutsche Tageszeitung“, w artykule p. t. „Neue Pläne zur Polonisierung Danzigs“ ostrzega przed aktywnością propagandy polskiej, zwróconej przeciw Gdańskowi, gdyż prasa zajęła się położeniem mniejszości polskiej w Gdańsku, a na konferencji posłów polskich w Sejmie gdańskim i warszawskim zastanawiano się nad polonizacją kolejnictwa gdańskiego i wzmocnieniem reprezentacji polskiej w Gdańsku przy najbliższych wyborach. Sugestja p. Sahma działa. Niemcy ciągle się łudzą, że Gdańsk jest samodzielnem państwem. Zapominają, że Gdańsk leży w obrębie Rzplitej i wycieczka miała charakter zwyczajnej wycieczki politycznej po ziemiach Polski.

Ambitny prezydent W. M. Gdańska pragnie koniecznie być udzielnym władcą samodzielnego państwa gdańskiego i dlatego znowu rozpoczął kampanję za suwerennością Gdańska. Nowym jej etapem jest wywiad, udzielony „Hamburger Fremdenblatt“ p. t. „Ist Danzig ein Staat“? z powodu odczytu min. Strasburgera o Gdańsku. Dr. Sahm skarży się na konkurencję Gdyni i... poczty polskiej w Gdańsku, która pozbawia go rocznie około miljona franków. Oczywiście polemizuje z wywodami min. Strasburgera, który powołał się na opinję W. Komisarza Mac Donella, przemawiającą przeciw teorji o suwerenności Gdańska. Dr. Sahm, powołując się na rzekome dowody uznania Gdańska za samodzielne państwo twierdzi, że „większą część powstałych i dotąd jeszcze istniejących trudności można usunąć, gdyby Polskę zmuszono do przyjęcia wobec Gdańska tego stanowiska, jakie w praktyce wszystkie inne państwa oddawna już zajęły. Uparty dr. Sahm zamiast dążyć do zacieśnienia stosunków polsko-gdańskich, utrudnia je uporczywie przez swoje cyniczne wywiady i pretensje.

Austrja.

Wydalenie z granic państwa szefa sztabu Heimwehry.

Wydalenie majora Pabsta, przywódcy Heimwehry, nie wywołało żadnych skutków politycznych. Tak w Wiedniu, jak i w całej Austrji, panuje spokój. Dzienniki stwierdzają, że wydalenie Pabsta nastąpiło za wiedzą całego rządu.

Pabst został wydalony na podstawie dokumentów, z których wynika, że organizował on zamach stanu w Austrji, a ponadto spiskował z niemieckiemi organizacjami prawicowemi, celem dokonania przewrotu także i w Niemczech.

Rumunja.

Premjer Maniu o legalnym powrocie na tron obecnego króla Karola.

Premjer rumuńskiego gabinetu Maniu przedstawiając nowy gabinet Izbie, wygłosił przemówienie w którem zaznaczył, że:

Monarchę charakteryzuje ciągłość i stałość władzy. Dzięki dokonanej zmianie względy te będą stale zachowane. Przywrócenie właściwego stanu prawnego naprawiło poważny błąd polityczny, który mógł stać się katastrofalnym dla kraju.

Akt z dnia 4. stycznia 1926 r. postanawiał, iż książę nie mógł powrócić do kraju bez zezwolenia rządu i regencji. Postanowienie to nie zostało pogwałcone, gdyż kiedy książę zbliżał się do granicy rumuńskiej, ja, w charakterze prezesa Rady Ministrów, zgłosiłem się do Rady Regencyjnej, gdzie zażądałem i uzyskałem dla księcia zezwolenie swobodnego powrotu do kraju. W dniu poprzedzającym przybycie księcia zostało zdecydowane przez Radę Regencyjną i rząd, że książę będzie przyjęty w pałacu Cotroceni. W konsekwencji więc powrót księcia miał miejsce przy ścisłem poszanowaniu prawa.

Rząd i przedstawicielstwo narodowe zadecydowały zgodnie z życzeniem króla, lecz i z poszanowaniem przepisów konstytucji, aby książę został obwołany królem.

Możemy przewidywać sposób, w jaki J. K. Mość zamierza rządzić, według sposobu, jaki uznał za stosowny dla objęcia tronu. Król jest pełen podziwu, wdzięczności i miłości dla narodu rumuńskiego i ma głębokie poszanowanie dla jego praw konstytucyjnych.

Wiedząc, że przychodzicie tu jako deputowani po wyborach swobodnych i legalnych, król pragnie, aby rząd jego oparty był przedewszystkiem na tej reprezentacji narodowej. Powierzył mi więc misję tworzenia gabinetu, nie narzucając żadnych warunków.

Obowiązkiem naszym będzie teraz należyte wypełnienie powierzonej nam misji. Gabinet, który dziś przedstawia się parlamentowi, jest nowym jedynie pod względem formalnym. W rzeczywistości jest to dawny rząd, reprezentujący te same koncepcje znanej bezinteresowności.

Mowa premjera przyjęta została długotrwałemi oklaskami.

Premjer Maniu zagadnięty onegdaj przez przedstawicieli prasy o sprawę granic odpowiedział:

Mógłbym przypomnieć panom przemówienie króla, w którem oświadczył on, że obecne granice nie ulegną zmianie. Stwierdzam, że nie może być mowy o rewizji granic. Sprawie pokoju może służyć jedynie zasada nienaruszalności traktatów pokojowych i granic ustanowionych przez te traktaty. Pragniemy dobrych i przyjaznych stosunków, z Węgrami, a także z innemi państwami. Pragniemy konsolidacji tych stosunków, jednakże nie za cenę ustępstw terytorjalnych, które nie odpowiadają ani naszej godności narodowej ani interesom sprawy pokoju.

Jeden z francuskich dzienników komentując rumuńskie oświadczenie rządowe, podkreśla specjalnie ustęp zaznaczający, iż nowy gabinet nie zmieni swej ogólnej polityki pokojowej i podtrzymywać będzie wszystkie istniejące sojusze. Rumunja pozostanie solidarną z Czechosłowacją i Jugosławją w łonie Małej Ententy, będąc zarazem bliską przyjaciółką Francji i wierną sojuszniczką Polski.

Wszystko to zasługuje na podkreślenie w chwili, gdy pewne koła zagraniczne usiłują wykorzystać wypadki w Rumunji dla specjalnych celów.

Z Województwa Śląskiego.

Język niemiecki niedopuszczony do obrad sejmu śląskiego.

Ostatnie posiedzenie sejmu śląskiego poświęcone było projektowi regulaminu obrad sejmu śląskiego. Referentem z ramienia komisji regulaminowej był poseł Korfanty.

Wnioski klubu prorządowego, zgłoszone do projektu regulaminu i zmierzające do tego, by regulamin zgodny był z obowiązującym dotąd na Śląsku ustawodawstwem i przyszłą ustawą o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego, posłowie opozycji z nielicznemi wyjątkami odrzucili.

Wniosek posłów niemieckich o dopuszczenie języka niemieckiego na plenum obrad sejmu i obradach komisyjnych sejm odrzucił 22-ma głosami na 43-ch głosujących.

Wniosek o ślubowaniu poselskiem spotkał ten sam los. Przy tym wniosku Klub prorządowy złożył oświadczenie, że w zasadzie jest za ślubowaniem po-

selskiem, lecz formułę tego ślubowania winna określić ustawa o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego, a nie sam sejm, w przeciwnym bowiem razie ślubowanie to nie będzie pełne.

Przy artykule regulaminu, omawiającym djety poselskie, pos. Witczak z Klubu prorządowego uzasadnił wniosek o zniesieniu djet poselskich i zastąpieniu ich opłatami w wysokości 30 zł. za każde posiedzenie plenarne, czy komisyjne.

Na wywody pos. Witczaka odpowiadał pos. Korfanty, przyczem wysunął projekt przejścia nad wnioskiem posła Witczaka do porządku dziennego.

Za propozycją pos. Korfantego wypowiedzieli się posłowie Klubu p. Korfantego NPR., PPS. i Niemcy. Komuniści wstrzymali się od głosowania.

Wniosek pos. Witczaka o uzupełnienie regulaminu obrad przepisami o sądzie honorowym dla posłów bez dyskusji odesłano do komisji regulaminowej. Wreszcie cały szereg spraw, objętych porządkiem dziennym odesłano do właściwych komisyj.

Zamówienia Sowieckie dla Górnego Śląska.

Sowiecka misja handlowa w Warszawie finalizuje rokowania z przedstawicielami hut śląskich „Laury“, „Bismarcka“ i innemi w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego znacznego transportu żelaza sztabowego. Maksymalna suma wartości tej tranzakcji wynosić ma półtora miljona funtów, czyli przeszło 60 miljonów zł. Jak słychać, huty górnośląskie mają udzielić odbiorcom sowieckim kredytu wekslowego na okres 18-tu miesięcy z tem, że weksle byłyby częściowo redyskontowane w poważniejszych, krajowych instytucjach kredytowych.

Wymienione huty śląskie również w roku ubiegłym zawarły podobną tranzakcję z sowiecką misją handlową w Warszawie.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ubiegły piątek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Nasampierw przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc maj rb. i zatwierdzono sprawę wydzierżawienia komórek w miejskiej chłodni, poczem uzupełniono skład komisji podatku od placów budowlanych przez wybór p. Jana Lubiny oraz komisji elektryfikacyjnej przez wybór p. Wilhelma Klementa. P. Paulinie Paduchowej udzielono zezwolenia na wykreślenie pewnego czynszu gruntowego, ciążącego na jej realności na rzecz gminy miasta Mikołowa, przyjęto wypowiedzenie hipoteki przez p. Błażeja Pilara, zapisanej na jego posiadłości również na rzecz tut. gminy i uchwalono wydać małżonkom pp. Troskom zaświadczenia, zezwalające na zapisanie ciężarów na rzecz tut. gminy na drugiem miejscu w księdze wieczystej. Na stępnie wyraziła Rada Miejska zgodę na wykonanie kanału na ul. Pszczyńskiej oraz na pewnym odcinku ul. Krakowskiej, uchwalając równocześnie potrzebne koszty na ten cel. Uchwała Magistratu dot. warunków nabycia parceli pod budowę nowoprojektowanej ulicy do Państwowego Gimnazjum oraz uchwała dot. nadania wykonania tej ulicy, została przez Radę Miejską zatwierdzona. Dalej ustalono odszkodowanie za wygotowanie projektu budowu szkoły powszechnej i uchwalono sprzedawać smołę z miejskiej gazowni według każdorazowych cen rynkowych. W końcu odbyło się tajne posiedzenie z 5-ma punktami obrad.

— Wyniki strzelania Bractwa Strzeleckiego w czasie Zielonych Świąt w Mikołowie.

Do tarczy królewskiej:

Zeszłoroczny król, Brat Franciszek Czech strzelając na cześć Prezydenta Reczypospolitej zdobył godność króla kurkowego.

1. rycerzem został Brat Maloszczyk,
2. rycerzem został Brat Gruszczyk Euzebjusz.

Legat Brata Jana Piwki z Tychów:

Wystrzelany po raz I. w tym roku.

1. nagrodę Brat Bąk Ryszard,
2. nagrodę Brat Czech Franciszek,
3. nagrodę Brat Lipiński Wilhelm.

Tarcza premjowana:

1. nagrodę Brat Czech Franciszek, (59 pierścieni na 60 możliwych),
2. nagrodę Brat Bąk Ryszard, (58 pierścieni na 60 możliwych),
3. nagrodę Brat Kasza Wilhelm,
4. nagrodę Brat Drzazga Jan,
5. nagrodę Brat Suchy Karol,
6. nagrodę Brat Gruszczyk Euzebjusz.

Tarcza dla karabinu wojskowego

1. nagrodę Brat Kasza Wilhelm,
2. nagrodę Brat Piła Karol,
3. nagrodę Brat Bąk Ryszard,
4. nagrodę Brat Czech Franciszek.

Tarczę honorową, fundowaną przez Brata Klaczka Roberta zdobył najcelniejszym strzałem Brat Bąk Ryszard.

Do tarczy pieniężnych, jak i do tarczy dla pań strzelać się będzie nadal w dniach programem rocznym Bractwa przewidzianych.

Uroczysta proklamacja króla i rycerzy jak i zdobywców legatu Piwki odbyła się o godzinie 19 na Wymyślance, po której odprowadzono do mieszkania zdobywcę godności królewskiej Brata Franciszka Czecha, króla i rycerzy.

Oprócz tego wręczono w ubiegłą niedzielę medale pamiątkowe za przynależenie przeszło 25-letnie do Bractwa, Braciom: Lazarkowi Franciszkowi i Lipińskiemu Wilhelmowi, po którem to wręczeniu wzniesiono okrzyk na ich cześć.

— Wycieczka uczenic i uczniów gimnazjów mikołowskich.

Rady Rodzicielskie Gimnazjum żeńskiego i męskiego urządzają dn. 22. b. m. wycieczkę do Tychów wraz z dziećmi szkolnemi. Wymarsz z gimnazjum męskiego ul. Miarki o godz. 13.

— Pożar w lesie ks. Pszczyńskiego.

Wczoraj w południe wybuchł z nieustalonej do tej pory przyczyny między Murckami a Wesołą pożar w lasach księcia Pszczyńskiego, który w razie rozszerzenia się zagrażałby tartakowi książęcemu. Z całej okolicy ściągnięto kilka oddziałów straży pożarnej, której zabiegom zawdzięczyć należy, że pożar zlikwidowano w ciągu 3 godzin.

Jak nas dodatkowo informują, wskutek ognia uległo zniszczeniu 300 morgów 20-letniego lasu. Szkody wynoszą około 150 000 złotych.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 4 lutego 1930 r. na tutejszej ulicy Dworcowej znalazł p. Stachowiak Franciszek z Mikołowa pewną kwotę gotówki.

Właściciel gotówki może się po odbiór zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, w godzinach urzędowych, t. j. od godziny 8 rano do 12-tej w południe.

Dnia 25. maja rb. na tutejszej Wymyślance, znalazła p. Marcelówna Aniela z Mikołowa, ulica Dworcowa Nr. 15. kilka drobniejszych przedmiotów.

Właściciel znalezionych rzeczy może się pod odbiór zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, w godzinach urzędowych, tj. od godziny 8 rano, do 12-tej w południe.

— Brak wody.

Wobec szczupłej ilości wody uprasza się Obywatelstwo o **oszczędne** obchodzenie się z wodą.

Mikołów, dnia 18. czerwca 1930 r.

Magistrat.

(—) **Koj**, burmistrz.

— **Rzeczy znalezione.**

Dnia 16 czerwca rb. na tutejszej ulicy Gliwickiej znalazł p. Bolesław Jasiński z Mikołowa, ulica Gliwicka Nr. 12 wiązankę kluczy.

Właściciel tychże może się po odbiór zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, w godzinach urzędowych, tj. od godziny 8 rano do 12-tej w południe.

— **Sprostowanie.**

W ostatnim numerze Gazety Mikołowskiej zaszła pomyłka w korespondencji co do restauracji dworcowej; zamiast godz. 1.45 — miała być godz. 7.45.

Programy radjowe.

Sobota 21. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka pocztowa Radjost. Katow. dla dzieci, 17.20 — Audycja dla młodz. (transm. z Krakowa), 18.20 — Pół godz. Pen-Klubów w studjo Polsk. Radja w Warsz., 18.50 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „Portret w Anglji — Reynolds i Gainsborough", zegar z Warsz. Obserw. Astron. wybije godz. ósmą, 20.00 — Feljeton z Warszawy, 20.15 — Koncert popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteorologiczny, program na dzień następny, 22.25 — Koncert, 23.00 — Muzyka lekka.

Niedziela 22. 6.

11.00 — Nabożeństwo z Katedry pozn., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 13.00 — Kom. meteor., 15.10 — Z cyklu wykładów religijnych — „Natura i nadnaturalność", 15.30 — „Pamiętajcie o nawozach sztucznych" 15.50 — Koncert popul. z udz. zesp. in. P. R. w Katow., 17.05 — „Na szachownicy", 17.25 — Konc. z Warsz., 1835 — „Wiadom. przyj. i pożyt." z Warsz., 18.50 — Intermezzo muz., 19.00 — Rozmait., progr. na dz. nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.20 — Transm. z Warsz., 19.50 Intermezzo muz. Zegar z Warsz. Obser. Astr. wybije g. ósmą, 20.00 — Koncert z Warsz., 21.00 — Kwadrans liter. z Warsz., 21.15 — Koncert popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Krakowa, 22.15 — Kom meteor., kom. sport. progr. na dz. nast., oraz nadpr., 23.00 — Muzyka lekka.

Poniedziałek 23. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gram., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Pogadanka z dz. „Nowości radjowe", 17.55 — Odczyt: „Wśród Słowian Południa", 18.20 — Rozmait., progr. na dz. nast., kom. T. P. przegl. widowisk. 18.30 — Transm. z Warsz., 19.30 — K. Rutkowski, „Deficyt artysty", 20.00 — Kom. Strażactwa Śl., 20.05 — „Dwunastolecie nowej sztuki w Polsce", 20.30 — Konc. międz. z Belgradu, 22.15 — Kom. meteor., progr. na dz. nast. oraz nadpr., 23.00 Odczyt z cyklu wykł. w jęz. obcych.

Wtorek 24. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.10 — Poranek szkolny z Warsz., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp., 16.20 — Koncert z pł. gramof., 17.35 — „Ogrodnik śląski", 18.00 — Koncert popul. z Warsz., 18.50 — „Z wędrówek po Bułgarji", 19.15 — Codzienny odcinek powieśc., 19.30 — Rozmait., progr. na dz. nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.45 — Komunikaty harcersk., 19.50 — Transm. z Opery Warsz. Po operze: kom. meteor., program na dz. nast., retransm. ze stacyj zagr.

Środa 25. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert popul. z udz. zesp. instr. P. R. w Katow., 13.00 — Kom. meteor., 15.35 — Transm. z War., 16.00 — Dzień polskiego morza — szereg transm. z Gdyni. Po transm.: sk. poczt. w jęz. franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody Śląskiego

z dnia 3. kwietnia 1930 r.

o szybkości ruchu pojazdów mechanicznych, dopuszczalnej na drogach publicznych.

Na podstawie § 18 ustępu 2 rozporządzenia o uregulowaniu ruchu pojazdów mechanicznych z dnia 3. lutego 1910 (Dz. U. Rz. b. str. 389), wydanego na zasadzie § 6 ustawy o ruchu pojazdów mechanicznych z dnia 3. maja 1909 (Dz. U. Rz. n. str. 437), zarządzam na obszar górnośląskiej części Województwa Śląskiego, co następuje:

§ 1.

W zabudowanych dzielnicach miast, uzdrowisk i innych zezwala się na prowadzenie pojazdów mechanicznych:

a) ciężarowych na pełnych obręczach gumowych z szybkością do 16 kilometrów,
b) ciężarowych na drążonych obręczach gumowych z szybkością do 20 kilometrów,
c) osobowych z szybkością do 35 kilometrów na godzinę.

§ 2.

Największa dopuszczalna szybkość ruchu pojazdów mechanicznych tak osobowych jak i ciężarowych, których całkowita waga, złożona z ciężaru własnego i największego dopuszczalnego obciążenia jest większą niż 3.500 kilogramów, nie może przekraczać poza obrębem zabudowanych dzielnic miast, uzdrowisk i innych osiedli dla pojazdów:

a) na pełnych obręczach gumowych — 25 kilometrów na godzinę,
b) na drążonych obręczach gumowych — 40 kilometrów na godzinę.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Śląskich.

Wojewoda Śląski:

(—) Dr. Grażyński.

—:o:—

Powyższe podajemy do ogólnej wiadomości i zastosowania się. Winnych przekroczenia wyżej cytowanych przepisów będziemy bezwzględnie karali.

Mikołów, dnia 11. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) **Koj**, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

We wtorek, dnia 24 czerwca 1930 o godz. 6-tej popoł. odbędą się

ĆWICZENIA

przymusowej straży pożarnej.

Zbiórka przy miejskiej szopie straży pożarnej.

Wszyscy członkowie są obowiązani stawić się punktualnie na wyżej oznaczonem miejscu.

Niestawienie się ulegnie karze.

Mikołów, dnia 18. czerwca 1930 r.

Magistrat.

(—) **Koj**, burmistrz.